Poznań
25 sierpnia 1947
poniedziałek

CZYTELNIK

NOWINY Sportowe

Tygodniowy dodatek
GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO
Rok I Nr 22

Czy poznańscy kolejarze wejdą do ligi?

KKS udowodnił wyższość nad Polonią (Bytom)

Tarka najlepszy na boisku

Start bytomskiej Polonii do meczu rewanżowego z drużyną poznańskich kolejarzy, wywołał w stolicy Wielkopolski zrozumiałe zainteresowanie, toteż na stadionie KKS'u w Dębcu zgromadziło się ponad 8000 widzów.

Jak wiadomo, pierwszy mecz powyższych drużyn, rozegrany na gorącym gruncie Bytomia zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

Niedzielne spotkanie miało dla obu drużyn ogromne znaczenie. Zwycięstwo Polonii nad kolejarzami, zapewniłoby drużynie bytomskiej „murowanie" trzecie miejsce w tabeli grupy pierwszej. Porażka natomiast Polonii, daje kolejarzom duże szanse na zajęcie trzeciego miejsca w grupie, a tym samym awans do ligi, bowiem Polonia ma jeszcze do rozegrania 3 ciężkie mecze z Wisłą, Polonią warszawską i Polonią świdnicką.

Niedzielny mecz przyniósł zasłużone i pewne zwycięstwo drużynie poznańskich kolejarzy, którzy zespołowo górowali znacznie nad lwowskimi-bytomiakami. Stwierdzić trzeba, że drużyna bytomska zawiodła oczekiwania publiczności poznańskiej. Zwycięstwo przypadło kolejarzom stosunkowo łatwo, górowali oni bowiem nad gośćmi zarówno bojowością jak i wolą zwycięstwa, mając w ciągu meczu zdecydowaną przewagę w polu. Przy większej skuteczności i dyspozycji strzałowej ataku poznańskiego, goście opuściliby boisko z jeszcze większym ładunkiem bramek.

Polonia tylko przez 25 minut utrzymała grę otwartą i była równorzędnym przeciwnikiem dla kolejarzy. Po utracie drugiej bramki, goście wyraźnie załamali się i przewaga zespołu poznańskiego była wyraźna, szczególnie po przerwie, kiedy atak bytomski tylko sporadycznie przedostawał się na połowę boiska KKS-u.

Polonia w początkowej fazie meczu zademonstrowała grę na dobrym poziomie technicznym i dość płynną w polu, operując długimi podaniami do lotnych skrzydłowych. Atak gości nie zdobył się jednak na skuteczny strzał w decydujących momentach i niemal zawsze kapitulował na rzecz b. ofiarnie i skutecznie grającej defensywy kolejarzy.

Ocena drużyn

MADEJSKI w bramce Polonii miał kilka dobrych momentów i nie ponosi winy przy pierwszej bramce. Natomiast druga bramka obciąża jego konto. Po kontuzji opuścił on boisko, wracając do bramki pod koniec meczu.

Rezerwowy bramkarz ROSZCZUK bronił ofiarnie i z dużym szczęściem, chociaż zdradzał dużą nerwowość w krytycznych momentach.

Obrońcy KOMORKIEWICZ i MAROSZ grali b. ofiarnie, mieli dużo roboty z nacierającym atakiem kolejarzy, wykop ich nie zawsze był pewny i oswabadzający; w pomocy bytomskiej szczególnie wyróżniał się środkowy SALIK, który dźwigał na sobie główny ciężar obrony i miał dużo roboty z niebezpieczną trójką wewnętrzną kolejarzy. Rozbijał on dobrze akcje kolejarzy i pchał własny atak do przodu — jednak zagrania jego nie potrafił wykorzystać atak.

Salik, Środek pomocy

Lewy pomocnik DAWIDOWICZ zgasił kompletnie Polkę, rzadko dopuszczając go do strzału i rozwinięcia akcji.

SZMYD na prawej pomocy pieczołowicie pilnował Białasa, uciekał się jednak niepotrzebnie do gry ostrej.

W ataku gości BUCZMA na lewym skrzydle rzadko dochodził do głosu.

Dawidowicz, prawa pomoc

Reprezentant barw Polski KULAWIK wypadł bardzo blado. Prowadzi on wprawdzie dobrze piłkę, ale zagrania jego były bardzo anemicznie i niedobrze pilnowany przez Słomę — nie zaimponował niczym.

KOZAK jako kierownik ataku nie potrafił powiązać akcji ofensywnych bytomiaków i nadać im skuteczności.

WIŚNIEWSKI, gracz szybki i zwrotny, który później kierował atakiem, nie znajdując należytego zrozumienia u współpartnerów.

MATJAS pilnowany dobrze nie mógł rozwinąć akcyj — po odniesieniu kontuzji, przeszedł na pozycję prawoskrzydłowego i statystował tylko.

Matjas

Najlepiej w ataku polonistów wypadł prawoskrzydłowy.

W drużynie kolejarzy w pierwszej połowie gry w bramce zagrał TOMIAK, będąc stosunkowo mało zatrudnianym. Kilka piłek obronił jednak pewnie i spokojnie.

Po przerwie zastąpił go GOŁĘBIOWSKI. Poza kilkoma efektownymi i skutecznymi paradami, pokazał jednak kilka ryzykownych i nie obliczonych wybiegów, które mogły się źle skończyć.

Wojciechowski Ryszard

W obronie kolejarzy BOETCHER grał początkowo nerwowo i niepewnie, później podciągnął się mocno i skutecznie rozbijał ataki gości, chociaż raz po raz zdarzały mu się niebezpieczne „kiksy".

WOJCIECHOWSKI I zagrał doskonale taktycznie, dobrze ustawiał się i nie zawodził w wykopie. Był on podporą drużyny. Obaj obrońcy dobrze współpracowali z pomocą, uzupełniając się wzajemnie w likwidowaniu w zarodku wszelkich akcji ataku polonistów.

Obaj skrajni pomocnicy KKS-u, MATUSZAK i SŁOMA zablokowali atak gości i nie dopuścili do rozwinięcia gry. Słoma całkowicie unieszkodliwił reprezentacyjnego Kulawika, wygrywając z gośćmi niemal wszystkie pojedynki w główkowaniu

Słoma Zygiryd

TARKA na środku pomocy był nie tylko filarem drużyny kolejarzy, ale najlepszym graczem na boisku. Zagrał on doskonale taktycznie, spełniając w 100% rolę destruktora akcji środkowej trójki ataku gości i zasilając własny atak wzorowo dokładnymi zagraniami. Był on dla gości zaporą trudną do minięcia i jemu w głównej mierze zawdzięczają kolejarze, że nie utracili żadnej bramki.

Tarka Mieczysław

W ataku poznańskim nadspodziewanie dobrze wypadł Wojciechowski II na pozycji kierownika linii ofensywnej. Cechuje go ruchliwość i zwrotność, wcale dobra technika i szybkie zagrania. Minusem jego, to mały wzrost i to, że często nadużywa wózkowania.

BIAŁAS jak zawsze niebezpieczny dla bramkarza, dzięki swoim błyskawicznym i ostrym strzałom. Mimo pilnowania, często dochodził do piłki i zagrażał poważnie bramce gości.

PREJA miał okresy nierówne. Chwilami zagrywał dokładnie i niebezpiecznie, miał jednak momenty, w których zawodził.

ANIOŁA to typ gracza żywiołowego i zawsze ofiarnego. Cechuje go ciąg na bramkę, wkłada on jednak do strzałów stanowczo za wiele siły. Często słabo strzelona lecz splasowana piłka znalazłaby prędzej miejsce w siatce przeciwnika, aniżeli „bomba" bita bezmyślnie z pełnego biegu. Również zagrania, tego bądź co bądź b. skutecznego gracza, powinna cechować większa precyzja. Sądzimy, że sympatyczny łącznik kolejarzy popracuje nad tymi niedomaganiami, co w konsekwencji może mu zapewnić miejsce w drużynie narodowej.

Białas Edmund

POLKA na prawym skrzydle był najsłabszym graczem drużyny kolejarzy. Tracił on często dobrze przez partnerów wypracowane piłki, zawodził strzałowo. Nie wykorzystał nawet rzutu karnego. Przede wszystkim nie pilnuje on swojej pozycji, przez co akcje ataku tracą wiele.

Aniola Teodor

Sędzia zawodów p. Seichter z Krakowa prowadził mecz zupełnie obiektywnie, trzymając zawodników od samego początku w karbach, nie dopuszczając do rozwinięcia ostrej gry. Wyłapywał on wszystkie niedozwolone triki i faule zawodników, szczególnie ze strony bytomiaków.

Z przebiegu gry notujemy następujące ciekawsze momenty:

Pierwszy atak gości omal nie kończy się zdobyciem bramki. Kozak przestrzeliwuje z kilku kroków. KKS otrząsa się pierwszy z nerwów, zagraża bramce gości, zmuszając Madejskiego i obrońców do częstych interwencyj. W 16 min.

KKS prowadzi 1:0

Po zagraniu Wojciechowskiego II do Białasa, ten przedłuża podanie do Anioły, który z pełnego biegu strzela nie do obrony do siatki polonistów.

W 25 min. gry

Kolejarze podwyższają wynik do 2:0

Białas przejmuje piłkę od Wojciechowskiego II, strzela momentalnie na bramkę gości. Madejski broni, lecz silnie strzelona piłka wypada mu z rąk i odbijając się o słupek, przekracza linię bramkową. Gwizdek sędziego. Wojciechowski II na wszelki wypadek dobija piłkę. Na widowni entuzjazm, w drużynie Polonii wyraźna konsternacja. Kolejarze atakują w dalszym ciągu groźnie. W 30 min. Dawidowicz brutalnie faluje Aniołę, którego na chwilę znoszą z boiska. Sędzia dyktuje rzut karny. Polka strzela słabo i Matejski robinsonadą pewnie broni. Chwilę później Madejski opuszcza bramkę wskutek kontuzji odniesionej podczas zderzenia. Do bramki gości wchodzi rezerwowy Raszczuk.

Przerwa 2:0 dla kolejarzy

W drugiej połowie pozycję bramkarza u kolejarzy zajmuje Gołębiowski. W 6 min. obie strony mają okazję na uzyskanie bramek. Wojciechowski II przestrzeliwuje z kilku kroków, zaś ryzykowny wybieg Gołębiowskiego kończy się strzałem Kozaka w aut.

W 25 min.

piłka po raz trzeci grzęźnie w siatce gości.

Pomocnik gości zatrzymuje piłkę ręką tuż przy linii pola karnego. Gracze Polonii tworzą „mur". Białas strzela ostro w gęstwinę nóg, któryś z graczy bytomskich zmienia kierunek lotu piłki, która wpada do bramki, dezorientując zupełnie bramkarza.

Drużyna kolejowa gniecie mocno. Rzadko tylko atak gości przechodzi na pole poznańczyków.

W 38 min.

Białas podwyższa wynik na 4:0

Bramkarz gości wypuszcza piłkę z rąk po strzale Wojciechowskiego II i Białas momentalnie wykorzystuje sytuację, lokując piłkę w siatce. (al)

Ostatnie szanse na wejście do ligi pogrzebane

HCP walczy znów w A kl.

po remisie z szczecińskim MKS-em

Wczorajszy remis drużyny Cegielskiego z Milicyjnym KS Szczecin pogrzebał ostatecznie nadzieję na wejście — jeszcze jednej drużyny poznańskiej do ligi państwowej.

Nie pomogła poznańczykom zamiana Konopy i Niemira na Kaczmarka i Bartkowiaka w ataku, gdyż i tak linia ta była najsłabszą częścią zespołu.

Nie wystarczyła do zwycięstwa ofiarna i dobra gra linii pomocy z Jakubowskim i obrony z Aniołą na czele, wobec nie strzelającego i stale piłkę gubiącego ataku. W sumie mecz „nawalił" znowu atak.

Na szczęście i atak gości nie stanął na wysokości zadania, toteż remis uzyskany w tym meczu należy uważać za słuszny. Bo czyż można mówić w ogóle o formie ataku szczeciniaków, gdy jeden z ich graczy przechodząc obrońców, a nawet bramkarza i nie zagrożony przez nikogo... strzela bombę w aut? zamiast lekko wrzucić piłkę do siatki? Takie i inne momenty przyczyniły się do tego, że publiczność opuszczała mecz niezadowolona.

Wynik ustalony został już przed przerwą. Prowadzenie uzyskują goście w 17 min. ze strzału Szczepańskiego. Wyrównuje w 7 min. później — Żyski.

W drugiej połowie na uwagę zasługuje jedynie fakt, kiedy to na boisku znalazło się w pewnym momencie „23 graczy". Tym „23" był mały piesek, który widocznie „zirytowany" monotonną grą — sam zaczął uganiać się za piłką. Przyznać należy że robił to o wiele szybciej od 22 graczy.

Z mistrzostw międzynarodowych w tenisie

Hebda i Skonecki wyeliminowani

W Katowicach przy słabym zainteresowaniu zagranicznych zawodników, rozegrane zostają międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie. W pierwszym dniu na starcie stanęli tylko dwaj Węgrzy Szigetti i junior Vad oraz Czeszka Miskova. Dopiero w trzecim dniu przybyli Czesi i w ten sposób uratowano chociaż w pewnej mierze mistrzostwa. W niedzielę zakończone zostały półfinałowe spotkania w grze pojedynczej mężczyzn, przerwane w sobotę na skutek deszczu.

Mistrz Polski Skonecki po ciężkiej i dramatycznej walce został wyeliminowany przez Czecha Smolinsky'ego w 4 setach 6:4, 5:7, 7:9, 4:6. Drugi półfinalista Hebda pokonany został przez Węgra Szigetti'ego 6:3, 3:6, 7:9, 3:6. W finale więc mistrzostw spotykają się Smolinsky i Szigetti.

W półfinale gry pojedynczej Miskowa wygrała z Rudowską 2:6, 6:3, 6:2 i spotka się w finale z J. Jędrzejowską.

W ćwierćfinale gry podwójnej mężczyzn para Kończak — Vrba pokonała parę Tłoczyński KS — Olejniszyn 6:2, 6:8, 6:2, a para czeska Smolinsky — Krejcik łatwo wygrała z parą Hebda — Popławski 6.0, 7:5.

Dokończenie mistrzostw nastąpi w poniedziałek. (i)

Z ostatniej chwili

W dalszym ciągu mistrzostw tenisowych Jadwiga Jędrzejowska wygrała finał gry pojedyńczej pań bijąc łatwo młodą Czeszkę Miskova 6:1, 6:3. W grze mieszanej Jędrzejowska wraz z Hebdą wygrała finał z parą Miskova — Skonecki 6:3, 6:1. (i)

Warta zwycięża WMKS (Katowice) 2:0

Rozegrane w Katowicach na boisku WMKS-u rewanżowe spotkanie o wejście do ekstraklasy państwowej pomiędzy poznańską Wartą a tamtejszym Milicyjnym KS zakończyło się ponownym zwycięstwem Warty w stosunku 2:0 (1:0). Zwycięstwem tym Warta wysunęła się znowu na czoło tabeli, gdyż wyrównała się ilością gier z ŁKS-em, który przed tygodniem na skutek uznania przez sędziego meczu Warta—Tęcza za mecz towarzyski znalazł się na pierwszym miejscu. Spodziewamy się, że „Zieloni" nie oddadzą swej lokaty i ostatecznie wezmą udział w grupie finałowej.

W Warcie na wysokości zadania stanął przede wszystkim Groński na lewej stronie. Był on dla napastników WMKS murem nie do przebycia. Doskonale zagrał również Danielak jako środkowy pomocnik zasilając atak dokładnie wymierzonymi na centymetry podaniami. Motorem ataku był Czapczyk, zdobywca obu bram, z których pierwszą strzelił w 30 min., drugą po przerwie w 35 min. Zawody prowadził na skutek nieprzybycia wyznaczonego sędziego za zgodą obu drużyn p. Kruge z Katowic nie popełniwszy błędów. (i)

Rozgrywki o wejście do ekstraklasy

Rzut I

GRUPA I

Wisła — Ognisko	2:0
KKS Poznań — Polonia Bytom	4:0
Motor — Polonia Warszawa	1:6
Skra — Polonia Świdnicka	7:0

GRUPA II

ZZK Łódź — Cracovia	0:7
Grochów — RKU	0:5
Pomorzanin — AKS	1:3
Gedania — Rymer	2:1
Orzeł — Radomiak	2:3

GRUPA III

Czuwaj — KKS Olsztyn	4:0
Lublinianka — Tęcza	5:0
PKS — Garbarnia	1:4
Warta — WMKS Katowice	2:0

„Drugi front"

Rzut II

GRUPA I

Jarosławski KS — Legia Kraków	5:1
Partyzant — Tarnovia	1:3

GRUPA II

Victoria — Piast.	1:3
Sarmacja — Ruch	0:2

GRUPA III

HCP — MKS Szczecin	1:1
Lechia Gdynia — Polonia Bydgoszcz	1:0

GRUPA V

Legia Warszawa — Mazur	3:0 w o
WKS Siedlce — Sokół	0:1

Sieraków — kuźnią młodych talentów

W zaciszu, wśród zieleni i lasu, dwa i pół km za Sierakowem znajduje się letni obóz Woj. Urzędu WF i PW. W obozie tym znalazło się ostatnio na drugim turnusie wyszkoleniowym ponad 300 uczestników, który pod kierunkiem wytrawnych instruktorów przechodzili kursy w lekkiej atletyce, w grach sportowych i w pływactwie.

Wielki wkład pracy w zorganizowaniu obozu włożył Wojewódzki Urząd WF z dyr. płk. Bilewskim na czele. Nie szczędziło wysiłku nauczycielstwo-instruktorzy, a wszyscy razem zbierali plon zadowolenia z swej pracy w końcowym egzaminie — w zawodach sportowych.

Drugi turnus w Sierakowie spełnił swe zadanie w stu procentach. Sport polski, zrujnowany liczebnie skutkami orkanu dziejowego, jedynego w historii świata, pozyskał w absolwentach turnusu sierakowskiego nowy zastrzyk krw. — liczną armię rekrutów sportowych, świadomych swych obowiązków.

płk Bilewski
dyr. Woj. Urzędu W. F. i P. W.

Lecz przypatrzmy się samemu życiu obozowemu.

W schludnych domkach, pokrytych słomą, rozsianych po lesie jak w wiosce murzyńskiej, mieszkają zawodnicy, przestrzegający jak największej czystości, bo nie tylko na boisku sportowym zbiera się laury, lecz i zachowana czystość przed i w samym domku przynosi punkty, które w ostatecznej klasyfikacji decydują o zajęciu tego lub owego miejsca. A konkurencja jest wielka. Tu łodzianie z owoców głogu ułożyli zarys swego miasta, tam zaś szczypiorniści poznańscy obok barw klubowych urządzili maleńkie boisko do gry z trybuną. Ogródek przed domkiem harcerzy z Bydgoszczy zdobi lilijka ułożona z mchu. A samo wnętrze — łóżka pościelone po wojskowemu tak jakby w nich nigdy nikt nie spał.

Z kolei przechodzimy do wielkiej świetlicy, na ścianach której widnieją wyczyny artystyczne tych młodych chłopców. Gazetki obozowe — karykatury — wszystko w najlepszym wydaniu.

Lecz odgłos gongu (stare koło samochodowe) wzywa nas na boisko, gdzie rozpoczęły się zawody sportowe.

W siatkówce o prymat walczy reprezentacja obozu z drużyną HKS-u z Łodzi. Wynik końcowy 2:1 dla reprezentacji. Nam w tej chwili nie chodzi o sam wynik. Obserwując batalię, stwierdzamy, że chłopcy wyrobieni pod względem technicznym walczą ambitnie i ofiarnie i ze swymi umiejętnościami będą doskonałym narybkiem dla naszych czołowych drużyn. W grze koszykowej odnosimy to samo wrażenie.

Na pływalni podjęto w międzyczasie przygotowania do zawodów klasyfikacyjnych. Ponad 80 juniorów staje na starcie i co najbardziej raduje serce sportowca, to doskonałe opanowanie przez młodych adeptów stylów pływackich oraz poprawa wyników od 3—5 sekund w stosunku do chwili rozpoczęcia zaprawy.

Przerwa obiadowa. Uczestnicy obozu zasiadają do stołów. Jak widać, apetyty są dobre i zostają zaspokojone. Obecny lekarz obozowy informuje nas, że wszyscy bez wyjątku obozowicze w czasie trwania turnusu przybrali na wadze od 2—4 kg.

Po południu rozpoczyna się start lekkoatletów. Uzyskane wyniki mimo słabo-nośnej bieżni, skoczni i rzutni uważać należy za dobre, tym bardziej, że mamy samych juniorów przed sobą. Przede wszystkim jedno jest ważne — nastawienie przełożonych nie szło w kierunku szkolenia jednostek, a raczej mas. Jaskrawym tego dowodem to ponad 10 zawodników, biegnących setkę poniżej 12 sekund. Znalazły się również talenty. Brzozowski z Kielc skaczący 1,78 m wzwyż. Kita z PW-Wieleń, biegnący 800 m w czasie 2:08.1 min. względnie wszechstronny Weinberg z HKS-u Bydgoszcz i Obnesorge z poznańskiej Warty.

Jeżeli przyszłe turnusy szkoleniowe prowadzone będą w tym samym duchu — przy tej samej wydajności pracy instruktorów, to sport polski w szybkim tempie odrodzi się i stanie znowu w szeregu pierwszych państw w Europie.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące:

Gry sportowe

W siatkówce reprezentacja obozu — HKS (Łódź) 2:1 (15:6, 9:15, 15:3).

W koszykówce reprezentacja obozu — HKS (Łódź) 19:25 (13:9).

Szczypiorniak: reprezentacja obozu — HKS (Łódź) 4:3 (3:2).

Pływanie

400 m styl. dow.: 1. Hoff (Poznań) 6:14.8 min.; 2. Wojciechowski (Poznań) 6:52 min.

200 m styl. klas.: 1. Kuklok (Gliwice) 3:15,6 min.; 2. Mikołajczak (Poznań) 3:22 min.

100 m styl grzbiet.: 1. Janiszewski (Szczecin) 1:31 4 min.; 2. Maliszewski (Toruń) 1:34.5 min.

200 m styl. dow.: 1. Koprowiak (Poznań) 2:55 min.; 2. Kaliszak (Toruń) 3:07,1 min.

100 m styl. klas.: 1. Gruchot (Poznań) 1:31 min.; 2. Rumiński (Łódź) 1:33,9 min.

Sztafeta 5×50 m styl. dow.: 1. Poznań 2:53.4 min.; 2. Wrocław 2:57 min.

Sztafeta 3×100 m styl. zm.: 1. Poznań 4:00,5 min.; 2. Toruń 4:37,9 min.

Lekkoatletyka

800 m: 1. Kita (Wieleń) 2:08.1 min.; 2. Konieczny (Warta) 2:13.5 min.

100 m: 1. Nierzbicki (Wybrzeże) 11,5 sek.; 2. Dąbrowski (Bydgoszcz) 11,6 sek.

Pchnięcie kulą: 1. Lubojemski (Bydgoszcz) 12.71 m.; 2. Nowak (Czarnków) 12.59 m.

Skok wzwyż: 1. Tarasiewicz (Białystok) 1,65 m; 2. Brzozowski (Kielce) 1,65 m.

Skok w dal: 1. Kun (Bydgoszcz) 5,98 m.; 2. Weinberg (Bydgoszcz) 5,77 m.

Rzut oszczepem: 1. Garncarczyk (Łódź) 47,58 m.; 2. Bekieszka (Białystok) 45.49 m.

Trójskok: 1. Zwoliński (Lublin) 12.22 m; 2. Buczkowski (Bydgoszcz) 11,94 m.

Rzut młotem: 1. Kaczmarek (Bydgoszcz) 31,36 m; 2. Garncarczyk (Łódź) 20.60 m.

Sztafeta olimpijska: 1. HKS (Bydgoszcz) 3:48 m; 2. HKS (Bielsko) 3:48.4 min.

Sztafeta 4× 100 m: 1. HKS (Bydgoszcz) 46,6 min.; 2. HKS (Wybrzeże) 46,8 min. (i)

Team A - Team B
3:1 (2:0)

W Nowym Targu na miejscowym stadionie został rozegrany mecz treningowy dwóch reprezentacji, złożonych z graczy przebywających na obozie treningowym PZPN.

Team A pokonał team B w stosunku 3:1 (2:0). Składy drużyn były następujące: team A: Janik (po przerwie Jurowicz), Szczepaniak, Flanek (Włodarczyk), Gajdzik, Parpan, Piec II, Hogendorf, Gracz, Spodzieja (Cieślik), Barański (Smólski);

Team B: Jurowicz (Janik) Włodarczyk (Szczepaniak), Parys, Urban, Szczurek, Wąpiennik II (Filek), Dybała (Czachor), Białas, Cieślik (Górski), Anioła, Jaźnicki.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gracz, Spodzieja i Cieślik, dla pokonanych — Górski. Dobrą formę wykazali obrońcy Szczepaniak i Flanek, pomocnicy Piec II, Parpan i Gajdzik oraz napastnik Cieślik. Poza tym wyróżnili się: Szczurek, Urban i Hogendorf oraz Spodzieja. Z bramkarzy najlepiej wypadł Janik. Na ogół gra była wyrównana i team A zdobył dwie bramki w pierwszych 5 minutach gry, dzięki błędom taktycznym obrońców teamu B.

Zawody prowadził inż. Olewski, zbyt drobiazgowo.

Blaski i cienie I Igrzysk Sportowych CZZM

Podjęte przez Centralny Związek Zawodowy Metalowców wysiłki nad odbudową wyniszczonego ostatnią wojną zdrowia polskiej młodzieży robotniczej, zatrudnionej w przemyśle metalowym, znalazły swój wielki wyraz w I Ogólnopolskich Igrzyskach Sportowych CZZM, zorganizowanych w dniach od 15 do 17 sierpnia br., równolegle do identycznych igrzysk innych ZZ. Inicjatywie powyższej można jedynie z uznaniem przyklasnąć.

Młodzieży robotniczej fabryk i warsztatów potrzeba słońca, powietrza i ruchu, potrzeba zdrowia i siły do pracy a zarazem przyjemnej rozrywki po jej trudach. Dać jej to może właśnie wychowanie fizyczne, ujęte — rzecz zrozumiała — w odpowiednie ramy, fachową i uczciwą opiekę.

Wspaniała postawa, jaką zaprezentowało na pięknym stadionie w Świdnicy około tysiąca wybranej młodzieży sportowej metalowców obojga płci, była tego manifestacyjną wypowiedzią, była zachętą dla stroniącej od sportu młodzieży do wciągnięcia się w jego szeregi — dla dobra Ojczyzny i swego.

Wybór Świdnicy na miejsce igrzysk nie był przypadkowy. Piękne i nie dotknięte pożogą wojny miasteczko, na tle obejmujących je z dwóch stron ramion pasm górskich, tonące na skrajach swych w zieleni, posiada idealny wprost dla takich imprez ośrodek terenowy w postaci stadionu, którego kompleks umożliwia przeprowadzenie jednocześnie kilku gałęzi sportowych. Poza tym, Świdnica — to jeden z tych prapolskich, odzyskanych skrawków ziem naszych, na których pokaz tężyzny ciała i ducha młodego metalowca polskiego, wykuwającego swą nową, demokratyczną Ojczyznę, nosi w sobie charakter dokumentalnego ślubowania wiecznych praw do niego.

Organizatorzy zawodów włożyli w przygotowanie ich wiele wkładu i trudu. Tego im fakt nie odejmuje, podobnie zresztą jak i szczerych chęci jak najlepszego wywiązania się z nich. Jako okoliczność łagodzącą — że tak się wyrażę — należy wziąć pod uwagę i to, że urządzali imprezę o takim zakroju po raz pierwszy. A jednak — niedociągnięcia w rodzaju braku kwater, opracowywania programu w przednoc otwarcia igrzysk, zmiana ich regulaminu bez uprzedniego powiadomienia o tym zainteresowanych okręgów, absolutny brak punktualności w przeprowadzaniu poszczególnych konkurencyj, zwłaszcza w pierwszym dniu, nieodpowiedni ring, którego ofiarą padli dwaj pięściarze poznańscy, raniąc się... gwoździami z niego wystającymi, nie mówiąc już o nieudolności niektórych sędziów bokserskich oraz o faworyzowaniu zespołów śląskich — nie powinny mieć miejsca.

Jasnymi momentami igrzysk były natomiast: liczna i silna ich obsada, szereg dobrych wyników, uroczysta oprawa oraz nadzwyczaj dobra aprowizacja uczestników i piękne nagrody w postaci ekwipunku sportowego — wartości 1 miliona zł.

Ogółem startowało 11 okręgów z Warszawą, Łodzią, Krakowem, Katowicami, Chorzowem, Sosnowcem, Wrocławiem, Kielcami, Bydgoszczą, Rybnikiem i Poznaniem, z których najliczebniejsze i najsilniejsze: Chorzów i Katowice, zajęły w ogólnej klasyfikacji zespołowej dwa pierwsze miejsca.

Mówiąc o wynikach, poziomem swym wybijały się walki pięściarskie, w których oglądaliśmy zawodników tej miary, co Grzywocz, Szlote, Nowara, dalej — pływactwo, w którym dominował zespół drużynowego mistrza Polski „Piast" z Gliwic, reprezentujący Chorzów, z Kaletówną, Liszkówną, Fudalą, Krausem, Langnerem na czele, potem lekka atletyka z Małeckim, Rzeźniczkiem, Nierobą, Pankówną, Bregulanką oraz piłka nożna — jedyna konkurencja drużynowa, w której Chorzów uległ się przed Katowicami.

Na specjalne podkreślenie zasługiwały wyniki Fudały i Krausego w pływaniu. Pierwszy przepłynął 100 m. st. dowolnym w 1,08.2, drugi 200 m klas. w 3,04 min. Bardzo dobrze spisali się lekkoatleci — Małecki zwycięzca tyczki i trójskoku 3.40 i 12.21 m, Rzeźniczek i Nieroba wynikami na 800 m — 2,02.2 i 2,02.9 min.

Zespół poznański, składający się z sportowców zatrudnionych w zakładach Cegielskiego, znalazł się na 4 pozycji, będąc 3 w boksie, pływaniu, koszykówce męskiej i siatkówce żeńskiej. Miądowicz i Degórski zdobyli wicemistrzostwo metalowców w boksie, Szelągowiczówna wygrała 100 m na wznak w 1,32, będąc jedyną, która zdołała wydrzeć zwycięstwo w pływaniu chorzowianom. Jarecki w stylu klasycznym na 100 m był 3, na 200 m — 2 za Krausem w 3,08.2 W piłce nożnej drużyna Poznania odpadła w ćwierćfinale, przegrywając po dwukrotnej dogrywce, nie wytrzymując kondycyjnie, z Sosnowcem 1:2.

Publiczność, której w dniu finałów zebrało się ponad 7 tysięcy, z zainteresowaniem śledziła przebieg igrzysk. (Mos)

Dyskwalifikacja Kaźmierczaka zniesiona

Protest ŁKS-u odrzucony

Nałożona przez Wydział Gier i Dyscypliny PZPN-u 6-tygodniowa dyskwalifikacja na środkowego pomocnika Warty — Kaźmierczaka zaskoczyła nie tylko skazanego i klub, lecz całą opinię sportową Poznania. Kaźmierczak miał się rzekomo obelżywie wyrazić do sędziego zawodów Garbarnia — Warta w Krakowie p. Kuca z Zagłębia Tymczasem liczni świadkowie zawodów nie zauważyli takiego wypadku a jedynie stwierdzili, że sędzia Kuc tak jak tylko mógł faworyzował drużynę krakowską, krzywdząc na każdym miejscu zespół „zielonych". Takie same stanowisko w stosunku do sędziego zajęła prasa krakowska.

Wobec takiego stanu rzeczy kierownictwo Warty złożyło w PZPN-ie odwołanie i władze naczelne po rozpatrzeniu sprawy doszły do przekonania, że Kaźmierczak stał się ofiarą pomyłki sędziego i zniosły poprzednio nałożoną karę.

Na tym samym zebraniu rozpatrzono protest ŁKS-u w sprawie zawodów Warta — ŁKS w Poznaniu. Jak wiadomo Warta zwyciężyła po ciężkiej walce w stosunku 4:3. Łodzianie czuli się pokrzywdzeni, uważając, że sędzia Nowakowski niesłusznie podyktował 11-kę, z której padła wyrównująca dla Warta bramka i domagali się unieważnienia meczu od 31 min. gry przy stanie 3:2 dla Łodzian. Wydział Gier i Dysc. po szczegółowym rozpatrzeniu protestu odrzucił pretensje ŁKS-u weryfikując zawody 4:3 dla Warty i 2 punkty dla „zielonych". (i)

Warta — Polonia (Bytom)

We wtorek, dnia 26 bm. odbędzie się na boisku Warty o godz. 18 ciekawe spotkanie piłkarskie pomiędzy Polonią (Bytom) i poznańską Wartą. Kierownictwo Warty wykorzystując pobyt Polonii w Poznaniu zaangażowało ją na spotkanie towarzyskie z swoją pierwszą drużyną. Obie drużyny wystąpią do tego spotkania w swych najsilniejszych składach, co daje rękojmię, że zawody dostarczą miłośnikom sportu piłkarskiego dużo emocji. W barwach Polonii wystąpią starzy „Pogoniarze". Przedsprzedaż biletów odbędzie się od poniedziałku w firmie Poznańska Filatelia — Armii Czerwonej 2. Kasy na boisku czynne będą już od godz. 16. (i)

Warta III mistrzem klasy C

W rozegranym we wtorek finałowym spotkaniu o mistrzostwo klasy C drużyna „Warty" pokonała pewnie III drużynę poznańskich „Zjednoczonych" 4:2 (1:1).

Dziś grają kolejarze z Rymerem

Przejeżdżająca przez Poznań z meczu z Gedanią, drużyna śląska z Rybnika — „Rymer" spotka się w dniu dzisiejszym w meczu towarzyskim o godzinie 18 na boisku KKS z poznańskimi kolejarzami.

Drużyna śląska znajduje się w czołówce II grupy i tym samym pretenduje do ligi. Ze względu na to, że poznański KKS ma po wczorajszym zwycięstwie szanse na wejście do ekstraklasy, mecz dzisiejszy zapowiada się interesująco.

Tęcza po raz wtóry w Poznaniu

Na skutek uznania przez sędziego meczu Warta — Tęcza w dniu 11 bm. za spotkanie towarzyskie, Kielczanie zjeżdżają w niedzielę, dnia 31 bm. po raz drugi do Poznania, by tym razem rozegrać spotkanie mistrzowskie o wejście do ekstraklasy. Ci wszyscy, którzy mimo silnej ulewy zjawili się na pierwszy mecz, z pewnością zauważyli, że zespół kieleckiej Tęczy, mimo niektórych braków technicznych stanowił dla Warty przeciwnika równorzędnego i że Warcie zwycięstwo nie przypadło łatwo. Jaki wynik osiągnie Warta w meczu mistrzowskim trudno przewidzieć. (i)

Pod hasłem „Szukamy sprinterki"

Sekcja lekkoatletyczna KS „Warta" organizuje dnia 6. 9. br. na boisku własnym przy ul. Rolnej, biegi dla pań na 40,60 i 100 m

Udział w biegach brać mogą wszystkie panie, które dotychczas nie brały oficjalnego udziału w zawodach lekkoatletycznych. Zwyciężczyni każdego biegu otrzyma efektowną plakietę sportową oraz tytuł „najszybszej kobiety" m. Poznania niezrzeszonej.

Zgłoszenia do biegów przyjmuje — Sekretariat KS Warta ul. Kantaka 4, do dnia 5. 9. br. włącznie.

KOMUNIKATY

K. K. „Rzut Oka" podaje do wiadomości, że w dniach od 31 8. do 7. 9. br. urządza na kręgielni p. Zielińskiego przy ul Rolnej, wielkie jubileuszowe „kulanie" o cenne nagrody. Startowe wynosi 30 zł (4 rzuty). Początek kulania codziennie od 16 do 21.30, w niedzielę od 9 do 13 i od 15 do 21.30. Nagrody wystawione będą od 31. 8. br. na kręgielni.

Komunikat Wydz. Wych. Fizycznego

Kluby i Organizacje Sportowe zawiadamiamy, że wnioski o przydział sal gimnastycznych na okres jesienny i zimowy należy złożyć do dnia 6. 9. 1947 w Wydziale Wychowania Fizycznego przy Zarządzie Miejskim — ul. Kantaka 2, pokój 4.

Opłatę administracyjną w kwocie zł 40,— reguluje się przy oddawaniu wniosku.

Dankowski w Poznaniu

W tych dniach powrócił po ośmioletniej przymusowej tułaczce za granicą, znany przed wojną na naszym terenie pięściarz Janusz Dankowski. Stoczył on cały szereg walk w wadze półciężkiej w strefie angielskiej mając na rozkładzie takich przeciwników jak Włocha Oldo Luizzi oraz Leyton (Belgia) i Myers (Szkocja). Z mistrzem Wielkiej Brytanii Schackletonem przegrał minimalnie na punkty w finale mistrzostw armii angielskiej. Obecnie osiedlił się na stałe w Poznaniu i podpisał zgłoszenie do KS „Warta" (i)

Zażarty bój odbędzie się między prasą i aktorami o laury mistrza w piłce nożnej na boisku... dnia....

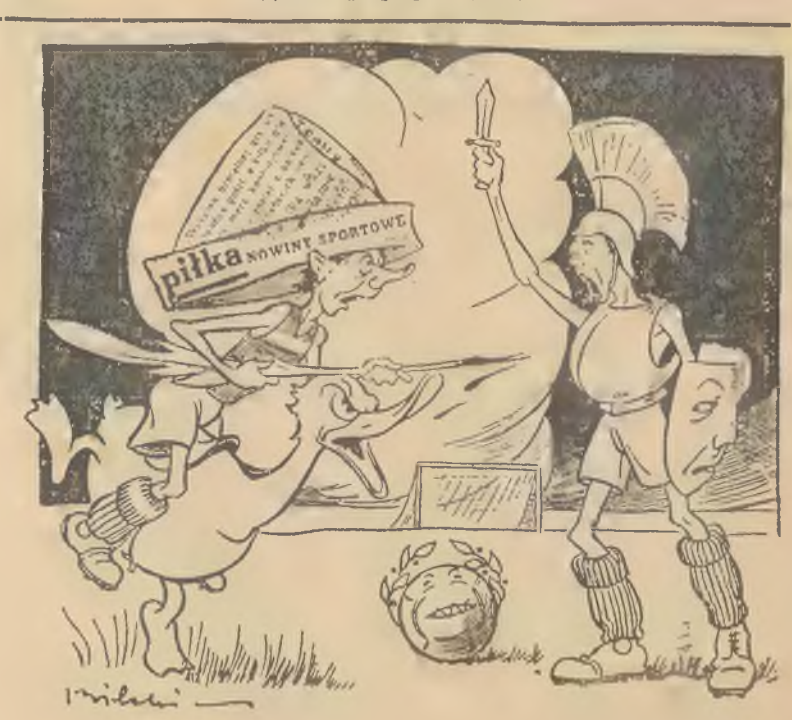

II raid Automobilklubu Polskiego

wyłania młode talenty

Oddział Wielkopolski Automobilklubu Polski, znany ze swej ruchliwości nie szczędzi nakładu pracy i funduszów w celu jak najszerszego spopularyzowania, szczególnie na terenie swego województwa sportu samochodowego. Takim przedsięwzięciem, zakrojonym na poważną skalę, był dwudniowy raid po Wielkopolsce i Ziemi Lubuskiej, na zakończenie którego odbyła się dla kierowców-uczestników raidu próba sprawności samochodowej. Trasa raidu pod względem organizacyjnym wypadła beznagannie. Wzdłuż całej dwudniowej trasy, liczącej prawie 1000 kilometrów nie wydarzył się żaden wypadek, co świadczy, że przy kierownicach zasiedli rutynowani i pewni swego fachu sportowcy.

Na trasę pierwszego etapu wyruszono z Hali Ciężkiego Przemysłu, oddanej życzliwie przez Dyrekcję Międzynarodowych Targów Poznańskich, krótko po godzinie 7. Trasa prowadziła przez Wrześnię, Gniezno, Żnin, Bydgoszcz. Wyzajmując korzystną lokatę. Nie mniej konstantujemy z żalem że w raidzie uczestniczyli tylko rzysk, Piłę, Strzelce Gorzów, Skwierzynę, Pniewy do Poznania. Na tym etapie na czoło wysunął się jazda regularną p. Jan Wojtowicz na „Fiacie", p. Feric z Katowic na „Willysie" p. Frąckowiak Henryk na „Matfordzie" oraz najmłodszy zawodnik po raz pierwszy uczestniczący w podobnej imprezie p. Wachowski na „KDF", jako jedyny przedstawiciel Ziemi Lubuskiej. — Trasa drugiego raidu prowadziła z Poznania przez Grodzisk, Wolsztyn, Kargowa, Babimost, Cylichów, Krosno, Zieloną Górę, Krosno, Słubice, Rzepin, Świebodzin, Trzciel, Pniewy — Poznań. Punktacja po drugim etapie nie uległa poważniejszym zmianom.

Tegoroczny raid, drugi po wojnie, jednak na trasie o pół tysiąca kilometrów większej, był znacznie trudniejszy i stawiał przed zawodnikami poważne wymagania. Etap pierwszy prowadził na ogół przez lepszą nawierzchnię dróg, gorzej już było na etapie drugim, który obfitował w liczne wyboje (okolice Świebodzina). W dodatku przez z góry połowę trasy padał, chwilami dość ulewny deszcz. Brać spod znaku św. Krzysztofa miała w tym wypadku dodatkowego „przeciwnika" do pokonania, szczególnie, gdy przyszło w tym czasie pozbyć się „pany", które na tym odcinku były dość liczne. Utrudnieniem dla kierowców były gromady drobiu, które wędrowały po jezdni. Oczywiście to wypadki mimowolnego „uboju".

Miło nam podkreślić fakt, że przy sterze zasiadło wielu nowych i młodych kierowców. Zawiedli natomiast zawodnicy starzy, rutynowani, znani z raidów poprzednich, posiadający w dodatku rasowe maszyny. Młodzi jednak nie zrażeni, jadąc nawet „na laczkach" ukończyli raid, zajmując korzystną lokatę. Niemniej konstantujemy z żalem, że w raidzie uczestniczył tylko „sektor prywatny". Gdzie się podziały inne maszyny? Rywalizacja np. „cywile" — „wojskowi" i dość licznie obstawiła wszystkie drogi wylotowe. Szwankowała natomiast służba w Pile i Zielonej Górze. W Bydgoszczy wszyscy przybywający kierowcy byli pilotowani przez motocyklistów, tak przy wjeździe jak i wyjeździe z miasta

Komandorem raidu był rtm. Różalowski, który bardzo sprytnie wyznaczył odnośne punkty kontrolne tajne, jak również umiał wyprowadzić wszystkich kierowców w pole, nie wyznaczając żadnego punktu na drugim etapie. W parku, gdzie komandorem był dyr. Rolbiecki, widzieliśmy znane nam twarze pp.: Glaserów, mec. Smolińskiego, dyr. Wtorkowskiego, dyr. Chwalczyńskiego, dr. Czerwińskiego, por. Jurkowskiego, Teofila Czerwińskiego, kpt. Rojka, Maćkowiaka i in. Zabrakło jednego z największych fanatyków tego sportu prezesa Jana Antczaka, któremu poważna choroba uniemożliwiła przybycie. (Życzymy szybkiego powrotu do zdrowia!)

Tajne punkty kontrolne obstawione zostały przez osoby zupełnie niezainteresowane członków Motoklubu Unia Poznań i Oddział w Gorzowie.

W ostatniej konkurencji — próbie sprawności walka była niemniej zażarta. Triumfował w niej Jan Wojtowicz, który w konkurencjach raidowych uzyskał na „Fiacie" 1100 w ogólnej punktacji pierwsze miejsce z 615.6 punktami. Jemu też przypadła nagroda w swej II kategorii. W tej samej kategorii startujący na „DKW" p. Marek Wachowski uzyskał 441.7 p. W kategorii I pierwsze miejsce zajął Józef Straus na „DKW" 425.9 p. W kat. III wygrał Jan Jagielski (Warszawa) na „Opel-Olimpia" z 459.9 p. W kat. V uplasował się na pierwszym miejscu Zonimir Feric (Katowice), który na „Willysie" uzyskał 598.8 p. W kat. IV nie startował nikt.

Przy próbach szybkości cenną pomocą służył Harcerski Hufiec Łączności, wywiązując się sprawnie ze swego zadania.

Piękne i cenne nagrody wręczył zwycięzcom w sali „Continental" wicewojewoda mgr Jerzy Grosicki.

Tad. Paczkowski

Grupa uczestników 44 kursu pięściarskiego K. S. Warta. W środku kierownik sekcji — p. Suszczyński, trener — Witold Majchrzycki oraz kierownik techniczny p. Masłowski

O punkty i bramki walczy poznańska A-klasa

Zjednoczeni (Poznań) — Warta I b 5:3

Porażka z „Sanem" wpłynęła dopingująco na zespół „Zjednoczonych", który w drugim swym spotkaniu mistrzowskim z silnymi rezerwami „Warty", rozegranym w dniu wczorajszym na boisku przy ul. Gen. Świerczewskiego, potrafił po ciężkiej, w ostrym tempie, ale fair prowadzonej grze, wywalczyć sobie zasłużone zwycięstwo i 2 cenne punkty.

„Zieloni", którzy wystąpili z Lisem, Skrzypniakiem, Kaczmarkiem, Koźmińskim, byli lepsi technicznie, lecz ustępowali gospodarzom ambicją i wolą zwycięstwa. Szczególnie dobrze u „Zjednoczonych" wypadła środkowa trójka ataku z Gadzińskim M., Matłoką i Adamskim — pracowita, lotna, dobrze strzelająca. U „Warty", poza Lisem i Kaczmarkiem, wyróżnił się junior Dutkiewicz.

W pierwszej części meczu, więcej z gry mieli „Zjednoczeni", w drugiej natomiast „Zieloni", którzy nie potrafili jednak tego wykorzystać cyfrowo, podczas gdy kilka udanych wypadów „Zjednoczonych" przyniosło im zwycięstwo.

Bramki zdobyli — dla zwycięzców: Matłoka 3, Gadziński I i Nawrot po 1, dla pokonanych: 1 Kaczmarek oraz 2 samobójcze. (S. M.)

Admira — OM TUR (Kalisz) 2 : 1

Odmłodzona drużyna „Admiry" odniosła w niedzielę swe drugie zwycięstwo mistrzowskie, tym razem nad kaliskim OMTUR-em. Gra stała na ogół na słabym poziomie technicznym, przy czym lepszą drużyną byli goście, u których zawiódł bramkarz, mający obie bramki na swym sumieniu. Najsilniejszymi punktami kaliszan byli: obaj obrońcy, środkowy pomocnik oraz środkowy napastnik. W „Admirze" wybijał się obrońca Twardowski, bezsprzecznie najlepszy gracz na boisku. Obie bramki dla gospodarzy zdobył lewoskrzydłowy Pawlak, podczas gdy honorowy punkt dla gości uzyskał l. łącznik. (Stef.)

Polonia (Jarocin) - Szamotulski 3 : 1

W meczu o mistrzostwo kl. A „Polonia" pokonała u siebie drużynę szamotulską po pięknej grze 3:1 (2:0). Bramkami u zwycięzców podzielili się: Maciejewski 2 i Hradecki 1.

W przedmeczu juniorzy gospodarzy zwyciężyli juniorów gości w meczu towarzyskim 3:0.

Stella (Żabikowo) - KKS Zjednoczeni (Kępno) 2 : 1

Spotkanie o mistrzostwo kl. A powyższych drużyn, rozegrane ub. niedzieli w Żabikowie zakończyło się zasłużonym zwycięstwem „Stelli" 2:1 (2:0), dla której obie bramki zdobył l. łącznik Hellwing. W przedmeczu jeniorów obu zespołów wynik brzmiał 2:2.

Luboński — Polonia (Poznań) 2:0

Na ciężkim terenie Lubonia, Polonia pomimo wybitnej przewagi w grze, uległa ambitnej i bojowej drużynie lubońskiej 0:2. Zawodził przede wszystkim atak Polonii, który bawiąc się w przesadną kombinację, na skutek niedyspozycji strzałowej, zaprzepaścił szereg okazji do poprawienia wyniku. Bramki dla zwycięzców padły z przebojów w 11 min. ze strzału Jazdończyka oraz w 69 przez Zawielaka. Sędziował słabo p. Lipiak.

B KLASA NA STARCIE

Blask (Starołęka) — RKS Tur (Ostrów) 3:0 w. o.
Czarni (Poznań) — Polonia (Środa) 1:1
Polonia II (Poznań) — Pozn. Huta Szkła 5:2
Stella (Gniezno) — Stomil (Poznań) 1:1
WMKS (Poznań) — Victoria (Września) 1:3
Warta II — Stella (Żabikowo) II 7:3 (5:3).
KKS II (Poznań) — San II 6:0
HCP II — Szamotulski II 3:0

Stan rozgrywek o wejście do ekstraklasy

	Grupa I	Gier	Pkt	St. br.
1)	Wisła	13	25	92:6
2)	Polonia Warszawa	13	21	64:22
3)	Polonia Bytom	13	19	49:24
4)	KKS Poznań	13	15	63:25
5)	Szombierki	12	11	25:27
6)	Polonia Świdnica	12	11	24:29
7)	Skra	14	10	31:52
8)	Ognisko	14	6	27:100
9)	Motor	14	0	15:103
	Grupa II			
1)	Cracovia	15	24	67:17
2)	AKS	15	24	51:18
3)	Rymer	15	20	49:31
4)	RKU	15	18	33:28
5)	Gedania	15	16	43:36
6)	Radomiak	15	15	41:30
7)	Pomorzanin	15	15	34:38
8)	ZZK	15	9	29:59
9)	Orzeł	15	8	26:47
10)	Grochów	15	1	17:84
	Grupa III			
1)	Warta	13	22	56:15
2)	Garbarnia	13	22	48:15
3)	ŁKS	13	21	55:19
4)	Lublinianka	13	14	34:35
5)	Tęcza	13	13	25:30
6)	WMKS	13	10	23:40
7)	Czuwaj	13	10	16:28
8)	KKS Olsztyn	13	6	18:45
9)	PKS Szczecin	13	0	8:56

Do walk finałowych o wejście do ekstraklasy z „II frontu" zakwalifikowali się ostatecznie: z grupy I — Tarnovia 10 pkt., II — Ruch 12 pkt., III — Lechia (Gdańsk) 10 pkt., IV — Widzew i V — Legia Wwa 12 pkt.

Rozwój sportu motocyklowego w Gnieźnie

W dniu 24 bm. na stadionie WF i PW w Gnieźnie odbyła się impreza motocyklowa, w której wzięło udział 20 maszyn — zorganizowana przez Motoklub „Unia" oddział w Gnieźnie. Protektorat nad zawodami objął wicestarosta powiatowy, p. mgr Gabryś.

W 1 punkcie programu odbył się bieg p. n. „Pogoń za lisem". Po ciekawej rozgrywce, „lisa" którym był Fr. Butny, dogonił jako pierwszy już na stadionie, doskonały zawodnik „Unii" M. Szymański który w nagrodę otrzymał z rąk p. wicestarosty puchar z winem.

2 konkurencją była jazda zręczności, z której bez błędu wyszedł Fr. Butny na DKW 350 ccm. uzyskując czas 2,28.5. Drugim był M. Szymański na DKW 125 ccm z wynikiem 2,05.7 min.

W biegu pań zwycięstwo przypadło p. Borkowskiej. Rywalka jej, Szymańska, na skutek zbyt brawurowej jazdy, uległa karambolowi, odpadając od konkurencji.

3 konkurencja — wyścig o mistrzostwo toru wygrał M. Szymański w 5,39 (10 okrążeń) przed J. Dębowskim 5,55 min. i Butnym. Ostatni wypadł na wirażu, ulegając lekkiej kontuzji. Po turbowanym przy powyższym został jeden wojskowy, którego odwieziono do szpitala.

Najlepszy czas dnia uzyskał w przedbiegu Szymański — 5,18 min.

Surma i Zjednoczeni zwyciężają HCP w tenisie

W ubiegłym tygodniu, „odżywająca" sekcja tenisowa „Cegielskiego" rozegrała dwa towarzyskie spotkania tenisowe, przegrywając tak do „Surmy" 3:7 jak i do osłabionego brakiem czołowych swych rakiet zespołu „Zjednoczonych".

Wyniki sobotnie drugiego spotkania przyniosły tylko jedno zwycięstwo gospodarzom i to Szablewskiemu nad Wiśniewskim 6:4, 1:6, 6:4. Pozostałe gry dały nast. wyniki (na pierwszym miejscu „Zjedn."): Palmowski — Baranowski 6:3, 6:1, Jurkowski — Sobkowiak I 6:2, 6:0, Stefański J. — Szelerski 6:2, 6:1, Sobkowiak II — Moczyński 6:1, 6:4, Palmowski i Stefański J. — Szelerski i Baranowski 6:1, 6:2, Czernikowa i Fraszewski — Hojanówna i Szablewski 6:2, 6:2 oraz w grze jun.: Kanikowski — Czajka 6:3, 6:1 (M)

Ciekawostki ze świata

Starość nie chroni przed błazeństwem i przed sportem! Oczywiście nie chodzi tutaj o graczy, którzy ukończyli 30, czy też 40 rok życia, ale o takich, którzy jeszcze długo po ukończeniu tej ilości lat grają w klubach. Takim był naprzykład Wiliam Meredith, który jeszcze w dzień ukończenia 50 roku życia brał udział w meczu o puchar Anglii, i to nawet nie jako spokojny bramkarz, ale jako prawoskrzydłowy, skąd dyrygował całym atakiem. John Oakes (Charlton Athletic), który jest uważany za jednego z najlepszych piłkarzy Anglii, ukończył 42 rok życia i gra nadal. Także obrońca drużyny Westham, Charlie Bicknele, jeszcze stale ruchliwy i szybki gracz, już dawno przekroczył czterdziestkę. Zresztą nie tylko w piłce nożnej istnieje tylu starszych panów! W Paryżu planuje się ufundowanie pucharu Davisa dla tenisistów którzy przekroczyli 40 rok życia. Szwecja, Belgia, Holandia, Egipt, Monaco i Francja opowiedziały się już za tym projektem. Król Gustaw, który jak wiadomo sam jest wielkim tenisistą, ma sprawować urząd honorowego prezesa klubu. Zresztą „Pan G." (tak każe się nazywać na korcie król (mógłby w tym klubie otrzymać dwa puchary, ponieważ ukończył już przeszło 80 lat.

*

Największy szybkobiegacz angielski, Bevil Rudd, który w 1920 zwyciężył w Antwerpii bieg na 400 metrów, opublikował teraz swoje wspomnienia z Olimpiady. Wiele w nich odkrył spraw zakulisowych sportu, a między innymi odkrył także w jaki sposób został zwycięzcą biegu na 400 metrów. Po czterech ciężkich latach spędzonych na froncie 1914—1918, zabrał się powtórnie do treningu. Gdy ekipa angielska w roku 1920 wyruszała do Antwerpii, kierownik drużyny Noel Baker (dzisiejszy minister angielski) błagał go, aby zrezygnował z wina, kobiet i śpiewu. Rudd był skłonny zrezygnować tylko ze śpiewu, ale na krótko przed decydującym dniem zaczął jednak prowadzić bardzo solidne i uregulowane życie. Okazało się jednak, że tak solidne życie wpływa na niego denerwująco i niepokojąco. W biegu na 800 metrów nie przyszedł pierwszy do mety. To zdarzenie tak go zmartwiło, że wieczorem urządził, wbrew zakazom kierownika libacje, podczas której wiele pił i doskonale się bawił. Następnego dnia startował w biegu na 400 metrów i zdobył dla Anglii złoty medal.

*

Nawet wtedy, kiedy miało się okazję obserwować grę w krokieta, i kiedy miało się okazję przeczytać kilka książek traktujących o zasadach tej gry, nie można się zorientować o co w niej właściwie chodzi. Jeszcze mniej można zrozumieć wielki wpływ tej gry na Anglików, którzy już od dziecka grają w kroketa. Nic więc dziwnego, że Anglicy stacjonowani w Niemczech starają się grę w krokieta jak najbardziej spopularyzować, jednak bez większych osiągnięć. Niedawno poświęcono w gazetach angielskich wiele miejsca Anglikowi, który posiada bibliotekę złożoną z wielu tomów traktujących tylko o grze w krokieta. Są wśród nich takie książki, które zostały wydane w roku 1780. Biblioteka liczy 870 tomów. Podobno nawet właściciel przeczytał je wszystkie!

*

W parlamencie angielskim urządzono dla członków salę gimnastyczną. Istnieje tam z pewnością przekonanie, że po ożywionych dyskusjach trochę sportu działa przyjemnie ochładzająco, i że kilka przysiadów może dodatnio wpłynąć na lotność umysłów debatujących. Do sali gimnastycznej nie można dojechać windą, tylko trzeba pieszo wdrapać się po 86 schodach dzielących ją od sali obrad. Czy tych 86 stopni do siły i pięknej linii były pomysłem architekta, czy też tylko przypadkiem, nie zostało dotąd stwierdzone. W każdym razie o tym, jakie trudności sprawia wchodzenie po schodach korpulentnym panom, opowiadają już anegdoty. N. p. Premier Churchill powiedział kiedyś „Gdy docieram już do drzwi sali gimnastycznej to moje siły i ochota do uprawiania sportu są już wyczerpane".

Poznań — Bydgoszcz

W cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski głuchoniemych w piłce nożnej, reprezentacja Poznania odniosła zasłużone zwycięstwo, wysuwając się tym samym na czoło tabeli przed Śląskiem, Bydgoszczą, Wejherowem i Warszawą.

Mistrz skoku o tyczce wraca spóźniony do domu

NA ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ

Trzyletni plan inwestycyjny uchwaliła MRN w Krotoszynie

Na posiedzeniu M. R. N. Krotoszyna zajmowano się głównie trzyletnim samorządowym planem inwestycyjnym. Plan trzyletni wyraża się ogólną sumą zł 113.529.000.— z czego na zamierzenia, które mają być finansowane z własnych funduszów miasta przypada zł 37.511.000,—, zaś na zamierzenia które mają być wykonane po otrzymaniu odpowiednich pożyczek czy dotacji zł 76.018.000.— M. R. N wystąpiła z wnioskiem o włączenie do państwowego planu inwestycyjnego na rok 1948 inwestycji na sumę zł 52.387.000.—, na które składają się: a) uzupełnienie urządzeń i malowanie klas i korytarzy w szkołach zł 1.605.000.—, b) wykończenie kanalizacji, zakup odpowiednich wozów do prac oczyszczających zł 4.110.000.—, malowanie biur i korytarzy w ratuszu i budynkach miejskich 442.000 zł, na inwestycje gazowni miejskiej 650.000,— zł, inwestycje w elektrowni miejskiej zł 1.420.000, inwestycje w rzeźni miejskiej 6.601.900.— zł, lasy miejskie 397.000.— zł, szpital miejski 1.755.000.— zł, brukowanie ulic 7.807.000,— zł, wodociągi zł 28.600.000.—.

Plan inwestycyjny opracowany przez kierownika wydziału finansowego Zarządu Miejskiego p. A. Michałka został przez Miejską Radę Narodową w całości przyjęty i uchwalony. (ipc)

Szesnaście dzieci — czternastu synów

Prezydent Bierut ojcem chrzestnym

Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przyjął godność ojca chrzestnego 14 syna a 16 dziecka robotnika rolnego Stefana Kossmana i żony jego Eleonory z d. Słomianej, zamieszkałych w Ośrodku Kultury Rolnej we Wronowie pow. Krotoszyn.

Formalności związanych z wpisaniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej jako ojca chrzestnego w księgach metrykalnych parafii katolickiej w Wielowsi dopełnił w zastępstwie starosta powiatowy krotoszyński p. Wincenty Bonowski, który też w imieniu ojca chrzestnego wręczył rodzicom dziecka piękną wyprawkę niemowlęcą.

Szczęśliwi rodzice 14 syna pp. Kossmanowie żyją w przykładnym małżeństwie od 21 lat. Są jeszcze młodzi, bowiem p. Stefan Kossman liczy lat 42, p. Eleonora lat 40. Ciężko przeżyli okupację, gdyż w roku 1943 zostali razem z wszystkimi dziećmi wywiezieni na roboty rolne do zachodnich Niemiec, gdzie pracowali w okolicy Mannheim. Po oswobodzeniu przez wojska amerykańskie powrócili natychmiast do Wronowa, gdzie wyróżniają się jako pilni i sumienni robotnicy rolni w tamtejszym Ośrodku Kultury Rolnej.

Ze swej strony życzymy pp. Kossmanom dużo zdrowia i sił do wychowania na wartościowych ludzi swych wszystkich dzieci i wierzymy, że czynniki miarodajne oraz odpowiedni czynnik społeczny zrobią wszystko, aby rodzicom w tym trudnym dziele dopomóc. (ipc)

Jednolity front PPR i SL w Szamotułach

W ubiegłą środę odbyła się w Szamotułach powiatowa konferencja gospodarczo-porozumiewawcza Polskiej Partii Robotniczej i Stronnictwa Ludowego z udziałem przedstawicieli zarządów wojewódzkich. Konferencję zagaił sekretarz P. P. R. p. Węcławiak.

W referatach, które wygłosili: sekr. P. P. R. p. Lewandowski i prezes powiatowy S. L. p. Ludek m. in. szczególnie podkreślono dążenie do ścisłej współpracy warstw pracujących a przede wszystkim rolnika i robotnika. Należy zacieśniać jednolity front klasy robotniczej i szeregów chłopskich, tworząc podstawowy czynnik w rozwoju życia ekonomicznego Polski. Z kolei głos zabrał przewodniczący W. R. N. p. Piękniewski, który podkreślił z naciskiem, że P. P. R. ustawicznie dążyła do współpracy z innymi partiami politycznymi. Apelował również by wszyscy z dobrą wolą szukali najlepszych i najskuteczniejszych środków ku zwalczaniu i likwidacji przeszkód, stojących na nowej drodze w budowie lepszego jutra dla mas pracujących i Polski Ludowej. Poza tym przemawiali ob.ob. Andrzejczak, przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego S. L., Szuflak, prezes P. R. N. i szereg innych.

W wyniku obrad zebrani uchwalili odpowiednią rezolucję.

KRONIKA OSTROWSKA

Adres Redakcji i Administracji: ul. Kościelna 9, tel. 753.

Kino Słońce: „Wyspa bezimienna".

Dyżury lekarzy i aptek: Nocny 26 bm. dr Chmiel, ul. Wrocławska 1, nocny 27 bm. dr Mikulska, ul. Kolejowa 15. Do 1. 9. Nowa Apteka, ul. Kolejowa.

— **Młodociana złodziejka.** W dniu 19 bm. 15-letnia Helena Sobczak z Ostrowa dokonała kradzieży torebki na szkodę p. Marii Olejnik zamieszkałej w Ostrowie Armii Czerwonej 36. Torebka ku zmartwieniu złodziejki zawierała tylko 120,— zł a poza tym została jej odebrana i oddana właścicielce.

Bez względu na to z jakich pobudek dokonana została kradzież fakt złodziejstwa w tak młodym wieku świadczy o demoralizacji szerzącej się wśród naszej młodzieży.

— **Z działalności Komisji Kontroli Cen.** Komisja Kontroli Cen przeprowadziła ostatnio cały szereg lustracji w sklepach rzeźnickich i piekarniach w mieście i powiecie. Z dużą przyjemnością stwierdzić musimy, że kupcy podporządkowują się wydanym zarządzeniom, bowiem ilość ukaranych jest coraz mniejsza.

Niemile jednak uderzył nas fakt, że w spisie firm ukaranych za brak cen względnie pobieranie zbyt wysokich cen znaleźliśmy niektóre sklepy spółdzielcze.

Uważamy, że sklepy spółdzielcze winny być pod każdym względem wzorowymi i w walce o zdrowy handel powinny świecić przykładem i być pomocnymi a nie na odwrót.

Mamy nadzieję, że władze nadzorcze ukaranych spółdzielni postarają się o usunięcie istniejących niedociągnięć i wypadki takie więcej się nie powtórzą.

— **M. O. wykryła dalsze tajne garbarnie.** Akcja likwidacji tajnych garbarni na terenie miasta i powiatu trwa w dalszym ciągu i wydaje owoce. Wykryto dalsze dwie tajne garbarnie i to w Czarnymlesie i Radłowie. Garbarnię w Radłowie prowadził Szyba Stanisław zaś w Czarnymlesie Wilhelm Funda V. D. II kat. Funda miał nawet tyle tupetu że przyjmował do garbowania skóry od klientów pobierając za to wysokie sumy.

Prawie we wszystkich garbarniach poza zapasami skór surowych i półfabrykatów, które zostały skonfiskowane i oddane Centrali Skupu Skór znaleziono znaczne ilości skór, które przez niefachowe garbowanie zostały zupełnie zniszczone i do użytku się nie nadają. W ten sposób państwo i jego obywatele ponieśli jeszcze jedną szkodę, bowiem tak cenny surowiec jakim jest skóra został zniszczony.

Pożar zabudowań

W miejscowości Borowie Stare gm. Grodziec, pow. Konin, wybuchł w dniu 18 bm. pożar w zabudowaniach gospodarczych rolnika Szczepaniaka Józefa. Pastwą żywiołu padła stodoła i obora, mieszczące się w jednym budynku. Pożar zniszczył zgromadzone w stodole zbiory żyta i zapas torfu. Przyczyny pożaru nie ustalono. Dochodzenia w toku. (m)

Utonął w Warcie

W dniu 19 bm. w miejscowości Chojno, utonął podczas kąpieli w Warcie 7-letni Adam Adolf zam. w Sierakowie, ul. 22 Stycznia 34. Zwłok topielca do chwili obecnej nie wydobyto. Sp. Adam Adolf przebywał w odwiedzinach u swego starszego brata, zatrudnionego we wsi Chojno.

Wypadek samochodowy pod Krotoszynem

W ubiegłym tygodniu na szosie Koźmin-Krotoszyn zdarzył się wypadek samochodowy, któremu uległ jadący z Poznania wicestarosta p. Józef Chmielarz z Krotoszyna. Nastąpiło mianowicie zderzenie dwóch samochodów osobowych jadących w przeciwnych kierunkach, w wyniku czego p. Chmielarz doznał złamania żebra.

Jak stwierdziła Komisja Sądowa winę wypadku ponosi kierowca samochodu, Wicenty Michalak (Poznań, Marsz. Focha 108) który jechał z Krotoszyna w stronę Poznania nieprzepisowo lewą stronę szosy, a poza tym miał tylko jedno światło i to wprowadziło w błąd kierowcę samochodu jadącego do Krotoszyna.

Reszta pasażerów obydwu samochodów wyszła z wypadku z drobnymi obrażeniami

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA
w Gorzowie Wlkp.
ul. Łokietka nr 22

WYKAZ

lekarzy domowych, specjalistów, dentystów oraz punktów kontrolnych Ubezpieczalni Społecznej w Gorzowie

1	Dr Andrejew Leon	lekarz domowy	Gorzów, Chrobrego 29	9—11	15—16
2.	Dr Wołkowyski Stanisław	lekarz domowy	Gorzów, Krzywoustego 1	9—11	16—17
3.	Dr Chodaków Juliar	lekarz domowy	Gorzów, Chrobrego 32	9—11	16—17
4.	Dr Potocki Wacław	lekarz domowy	Gorzów, Wawrzyniaka 4	8—10	16—17
5.	Dr Garszyński Piotr	wenerolog	Gorzów, Mieszka I. 4	9—11	15—17
6.	Dr Przybylski Władysław	chirurg	Gorzów, Dzieci Wrzesińskich 16	9—15	
7.	Dr Zawadzki Wacław	pediatra	Gorzów, Mieszka I. 48	14—16	
8.	Gornowa Stefania	lekarz dentysta	Gorzów, Krzywoustego 4a	9—10	15—17
9.	Uniecki Jerzy	lekarz dentysta	Gorzów, Drzymały 45	8[30]—10	17—18[30]
10.	Uniecka Regina	lekarz dentysta	Gorzów, Drzymały 45	8[30]—10	17—18[30]
		GORZÓW powiat:			
11.	Dr Jabłoński Jan	lekarz domowy	Witnica, Krzywoustego 92	10—12	16—17
		SKWIERZYNA:			
12	Dr Kryn Artur	lekarz domowy	Skwierzyna, Napoleona 5 a	10—12	16—18
13.	Szpalerska Weronika	lekarz dentysta	Skwierzyna, Stalina 11	15—16	
		MIĘDZYRZECZ			
14.	Dr Borkowski Józef	lekarz domowy	Międzyrzecz, Staszica 4a	8—10	15—17
15.	Mariański Bronisław	lekarz dentysta	Międzyrzecz, Zbąszyńska	Punkt kontrolny 9—12	16—18
16.	Dr Miciukiewicz Włodzim.	lekarz domowy	Zbąszynek, Poradnia Kolejowa	8—10	13—15
17.	Dr Kurlus Władysław	lekarz domowy	Zbąszyń, Garczyńskich 4	8—11	
18.	Dr Piotrowski Feliks	lekarz domowy	Zbąszyń, Rynek 5	jeszcze nie ustalona	
		STRZELCE Krajeńskie:			
19.	Dr Slipikowski Jan	lekarz domowy	Strzelce Kr. Szpital Powiatowy	10—11	17—19
20.	Dr Kunowicz Piotr	lekarz domowy	Kurowo, Stalina 53	Punkt Kontrolny 10—14	15—16
21.	Dr Jahołkowski Wład.	lekarz domowy	Drezdenko, Książęca 1	9—12	16—17
22.	Dr Kropiwnicki Tomasz	lekarz domowy	Krzyż, Al. Wolności 17a	11—12	15—16
		SULĘCIN:			
23.	Dr Komornicki Stanisław	lekarz domowy	Sulęcin, Plac Kościelny 1	10—11	17—19
24.	Dr Malinowski Władysław	chirurg	Sulęcin, Szpital Powiatowy	Punkt Kontrolny 11—12	16—17
25.	Woźniakowski Wład.	dentysta	Sulęcin, Kościuszki 15	9—10	15—16
		SŁUBICE:			
26.	Dr Ryżkowski Borys	lekarz domowy	Słubice, Sienkiewicza 56	15—18	
27.	Dr Ramlau Walerian	lekarz domowy	Rzepin, Dworcowa 63	Punkt Kontrolny 9—11	

KRONIKA GNIEŹNIEŃSKA

Adres Redakcji i Administracji: Dąbrówki 1. Tel. 19-22.

Dyżury lekarzy i aptek: nocny 26 bm. dr Wójtowski, ul. 3 Maja 1. Apteka św. Wojciecha, ul. Stalina 12.

Kino Apollo — „W górach Jugosławii".

— Posiedzenie Pow. Rady Narodowej odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 9 w sali starostwa.

— **Z Teatru Miejskiego.** We wtorek dzisiejszy 26 bm. o godz. 20 wystąpi Teatr Miejski gościnnie w Mogilnie ze sztuką „Pensjonat we dworze", którą w dniu 27 bm. wystawi także w Koźminie. Na dzień 30 bm. projektuje się wyjazd do Śremu ze sztuką „Oj mężczyźni, mężczyźni".

Z uwagi na powodzenie w terenie premiera „Starego męża" Korzeniowskiego, inaugurująca sezon, przesunięta została w Gnieźnie na dzień 14 września br. Teatr wystawi bowiem jeszcze sztukę „Pensjonat we dworze" w dniu 2 września br we Wrześni oraz 7 września br w Chodzieży, zaś 4 września br. sztukę „Oj mężczyźni, mężczyźni" w Środzie. (pr)

— **Zwiedzanie Gniezna.** Z inicjatywy sekcji miłośników historii i zabytków Gniezna przy Tow. Przyjaciół m. Gniezna zorganizowano zwiedzanie miasta, którego przeszłość nawet jego mieszkańcom nie jest w niektórych szczegółach znana.

Członków Towarzystwa, dla których wyłącznie zwiedzanie miasta zorganizowano, oraz wprowadzonych przez nich gości, zapoznał ogólnie z historią Gniezna przewodniczący sekcji p. płk dypl. Springer. Mówiąc o topografii Gniezna, przedstawił pierwotny wygląd grodu Lecha, odtwarzając go żywo na podstawie znalezionego szkicu, pochodzącego z roku 1887. Z kolei wyruszono do Bazyliki, gdzie zapoznano się z jej historycznymi zabytkami.

— **Za odstępstwo od narodowości.** W dalszym ciągu procesów o odstępstwo od narodowości polskiej podczas okupacji skazał Sąd Okręgowy w Gnieźnie 46-letnią Elżbietę Graczyk z Jarząbkowa, pow. gnieźnieńskiego, na 3 miesiące aresztu oraz niszczenie 5000 zł grzywny, orzekając utratę praw na okres 2 lat.

Zofia Klim, lat 27 oraz Wiktoria Klim, lat 28, obie z Przybrodzina, skazane zostały każda na 4 miesiące aresztu i 2 lata utraty praw.

Na 1 rok i 6 miesięcy więzienia oraz 5 lat utraty praw skazano poza tym Marię Janiszewską, lat 42 z Gniezna, ul. Roosevelta 59, a jej córkę Zofię na 1 tydzień aresztu.

Dyrekcja Miejskich Liceów Handlowego i Administracyjnego w Poznaniu, ul. Śniadeckich 54/58, przyjmuje wpisy na Wydział Bankowy w klasie trzeciej Liceum Handlowego kandydatów (-ek) z świadectwem dojrzałości liceum handlowego, administracyjnego wzgl. spółdzielczego. Przewiduje się płatną praktykę bankową, równoległą do nauki w szkole wzgl. stypendia.

Nauka odbywa się w godzinach popołudniowych.

Prospekty wydaje i zgłoszenia przyjmuje do 30. VIII. sekretariat Liceów. 35165

Dyrekcja Miejskich Liceów Handlowego i Administracyjnego w Poznaniu, ul. Śniadeckich 54/58, uruchamia przy dostatecznej ilości zgłoszeń półroczną klasę dla repetentów drugiego kursu liceum handlowego wzgl. administracyjnego z możnością zdawania egzaminu dojrzałości w styczniu 1948 r. Poza tym przyjmuje się dalsze wpisy do klas licealnych normalnych i dla dorosłych oraz do jednorocznej klasy wstępnej licealnej. Egzamin wstępny odbędzie się w dniu 1 września o godzinie 8. Bliższych informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje do dnia 30. VIII. sekretariat Liceów. 35166

Jeszcze tylko kilka dni wyświetlają
„Kino APOLLO"
znakomity film nowej amerykańskiej produkcji p. t.
„Pięciu Zuchów"
w rolach głównych: Anna Baxter, Tomasz Michell
Reżyseria: Lloyd Bacon
Ze względu na długi metraż filmu początek seansów o godz. 15.30, 17.45 i 20-tej
8-728

Kino „BALTYK"
nową amerykańską komedię
Miłość na lekarstwo
w/g powieści Bus-Fekete
z udziałem Charles Boyer i Margaret Sullavan, Rity Johson, Eugene Pallette, Reginald Danny i inni — Reżyseria: William A. Seiter
Produkcja: „Universal"